

Praktyczne wskazówki przy chowie królików.

(Dokończenie.)

Niektóre odmiany (rasy) królików.

Wyliczę tu tylko te rasy, które mi są dobrze znane, a więc te, które u siebie hoduję i których przymioty znam z doświadczenia.

„Flandryjskie olbrzymie“ także zwane „belgijskie olbrzymie“, króliki są maści różnej, jak: białej, bułanej, szarej w różnych odcieniach i czarnej, z wyjątkiem pstrokatej. Ważą od 4—7 klgr. (U mnie są białe i ciemno-szare.) Uszy mają długie, prosto do góry stojące.

„Barany francuskie“ i „Lotaryńskie olbrzymie“. Króliki te są maści tej samej co „Flandryjskie“, (u mnie są „Barany“ bułane, a „Lotaryńskie“ jasno-szare i czarne.) Te dwie rasy mają uszy długie, po obu stronach głowy pionowo wiszące; waga ich wynosi 4—7 klgr.

„Normandzkie“. Te są maści takiej jak i poprzednie, (u mnie są bułane czyli żółte i szare.) Uszy mają zawsze jedno do góry, a drugie na dół zwieszane. Waga ich wynosi 5—7 klgr.

„Angielskie-srokacze“. Królik ten jest maści pstrokatej, właściwie maść jest zawsze biała, a po niej porozrzucane większe, lub mniejsze plamy i pasy kolorów: czarnego, szarego, niebieskawego i żółtego. Nos, mordeczka i oczy otoczone okrągłymi obwódkami, uszy, dalej przez krzyż przebiegający pas, wierzchnia część ogonka, jakoteż boki ciała tegoż królika, są jedną z wyżej podanych barw sierści odznaczone, (u mnie są z czarnymi odznakami.) Uszy mają krótkie, prosto do góry stojące. Waga $3\frac{1}{2}$ —4 klgr.

„Angorskie jedwabiste“. Królik ten jest maści najróżniejszej, z których najbardziej poszukiwaną jest biała, (u mnie są białe i mają po kilka szarych plam na krzyżach, uszy szare, oczy czarne, a mordeczka i oczy okolone szarą obwódką.) Sierć mają 15—18 cm. długą, miękką jak jedwab, waga 4—5 klgr.

Mam także króliki powstałe z krzyżowania samca angorskiego, z samicą flandryjską olbrz. Króliki te mają sierć cośkolwiek krótszą niż oryginalne angory, ale za to dochodzą większej wagi.

Wszystkie wyżej opisane odmiany królików mogą śmiało każdemu polecić, gdyż są dobre do chowu, a więc niewybredne w pożywieniu, odporne i wytrwałe na zmiany powietrza, jednym słowem są to rasy już z natury bardzo zdrowe, gdyż o takie przy zakładaniu hodowli się staram. Waga podana przy poszczególnych rasach, rozumie się u króli-

ków całkiem wyrośniętych (co u królików rasowych trwa do dwóch lat) i nie tuczonych, gdyż u tuczonych podnosi się 1—2 klgr. na sztuce.

Zwyrodnienie u królików.

Ażeby się króliki nie wyradzały, nie należy parować sztuk, blisko pokrewnych: a więc nie używać takich do parowania, jeżeli np. samiec i samica pochodzą od jednych i tych samych rodziców. U nas bo przeważnie tak chowają: ma ktoś samca i samicę pokrewne, te mają młode, a przez to, że samiec chodzi razem ze samicą, więc zaraz po okoceniu ją zapładnia itd. Po takich rodzicach i przez matkę chowane młode, nie są i nie mogą być zdrowe, to też wcześniej czy później giną, a nikt nie szuka tego przyczyny.

Po wsiach utarło się to przekonanie, że jak się pożyczy samca od kogo innego, to młode są zdrowe i bardzo ładnie się chowają, a nie wiedzą dlaczego. To też jak kto ma samca, to go zabija i niema kto chować samców, gdyż każdy chce mieć ładne króliki. A mógłby każdy mieć ładne, gdyby sobie kupił samca nie pokrewnionego z jego samicami, ale zupełnie świeżej krwi. Ludziom chowającym króliki, tylko dla swego użytku, nie powinno zależeć na czystej rasie, ale tylko na tem, ażeby im dostarczyły dużo mięsa i dużą skórę, a to można otrzymać przez umiejętne krzyżowanie. Tym zaś, którzy chcą mieć rasę czystą, radzę, ażeby króliki rzeczony rasy kupowali np. jedną parę u jednego, a drugą u innego hodowcy — naturalnie tej samej rasy. — Następnie samca od pierwszego hodowcy łączyć ze samicą od hodowcy drugiego i odwrotnie.

Z tych ras, które hoduje u siebie można krzyżować: flandryjskie olbrz. z normandzkimi i odwrotnie, barany franc. z lotaryńskimi i odwrotnie, angielskie srokacze z angorskimi, angorskie zaś ze wszystkimi rasami i odwrotnie.

Jeżeli hodowca będzie postępował według tych wszystkich wyżej wymienionych wskazówek, to oprócz przyjemności i oprócz wielce zdrowego i najpożywniejszego mięsa, będzie miał ładny pieniądz za sprzedaż skórek, których cena wynosi od 80 gr.—1 kor. 80 za jedną, stosownie do wielkości i maści.

Jednakże skórki można lepiej zużytkować niż sprzedawać, a to w ten sposób, jeżeli skórki każdy sam sobie wyprawi czyli wygarbuje na futerka. Na to nadają się szczególnie skóry z królików angorskich, lub powstałych z krzyżowania tychże z innymi królikami. Przy gospodarstwie można także liczyć na nawóz, którego jeden królik rocznie dostarcza do 60 klgr. Nawóz ten jest lepszym od obornika, zawiera znaczną ilość amoniaku, azotu, potażu i kwasu fosforowego, łatwo się w ziemi rozkłada i tym sposobem działa jeszcze tego samego roku i bardzo skutecznie.

Jest więc rzeczą doświadczoną, że chów królików się opłaca, więc każdy rolnik i robotnik, wogóle każdy, który posiada miejsce na ustawienie bodaj dwóch stajenek, powinien chować króliki czysto rasowe, albo krzyżowane, tembardziej że do obchodzenia ich, mogą być użyte małe dzieci, w czem mają wielką przyjemność.

W ten sposób będzie się mieć często dobrą sztukę zdrowego mięsa, które można przyrządzać na różne sposoby, nie tylko posolić lub uwarzyć w wodzie.

Przedewszystkiem potrzeba dobrych chęci, których często dotąd brak u nas niestety.

Poszczególnych wskazówek dotyczących hodowli królików, udzielam chętnie każdemu za nadesłaniem marki pocztowej

Franciszek Dziobek, młodszy, królikarnia w Zygodowicach,
pocztą Wadowice.

Przygotowanie nasienia do siewu.

Bardzo wielu gospodarzy myśli o przysposobieniu sobie nasienia dopiero w ostatniej chwili tj. tuż przed samym siewem. Przez takie spóźnienie można się narażać na znaczne straty w dwóch kierunkach. Jeśli nasienie kupujemy, to spóźnione zamówienia mają w następstwie zwykle także i spóźnioną dostawę, a wtedy często już nie mamy czasu, by spróbować procent kiełkowania otrzymanego nasienia i postarać się o inne nasienie, w razie gdyby przedsięwzięte próby kiełkowania (badanie 100 ziarn) pokazały, że sprowadzone ziarno jest mniej odpowiednie. Ale nawet przy użyciu własnego nasienia do siewu roztropnem jest zawczasu przygotować sobie to nasienie.

Praktyka stwierdziła, że do siewu powinno się używać tylko najdorodniejszych ziarn. Tymczasem do kwietnia — zwykłego czasu wiosennych siewów — wyczerpują się z wolna zapasy jęczmienia i owsa, a pozostała ilość w tym czasie często już jest zbyt małą, by zasadzie wybierania najdorodniejszego ziarna można w zupełności odpowiedzieć. Z tego to powodu okazało się praktycznem już zaraz przy młóceniu w mowie będących jarych zbóż odbierać część omłotu na nasienie. W małych gospodarstwach roztropnem jest ziarna na nasienie nie brać ani z omłotów maszyną, ani cepem, ale uzyskać przez samo potrząsanie snopów odnośnego zboża. Otrzymane w pierwszy lub drugi sposób nasienie, przygotowujemy potem do siewu przez przebieranie i gatunkowanie. —

Najprzód trzeba przez wialnię usunąć wszelkie obce, lżejsze domieszki, które równocześnie wysiane z naszym nasieniem zanieczyszczają w następstwie i późniejszy plon. Następnie przystępujemy do gatunkowania zboża pod względem ciężaru za pomocą odnośnych cylindrów i tryerów. To gatunkowanie jest nader ważne. Poślednie bowiem ziarno użyte do siewu, wydaje z natury rzeczy i podobne potomstwo, a to przyczynia się w następstwie do zmniejszania się średniej wagi ziarna.

Jeśli nasienie do siewu przygotowane ma jeszcze jakiś czas w śpi-chlerzu poleżeć, to nie trzeba go sypać w grubsze warstwy ze względu na możliwość „zagrzania się“, i powinno się je w suchym czasie często szuflować. Robotę tę należy tak skutecznie, by zboże zupełnie przewracać, by warstwy leżące dotąd na spodzie dostały się na wierzch i odwrotnie. —

Co się tyczy np. ziemniaków na nasienie, to wskazaniem jest użycie do tego tylko przebranych, zdrowych, średniej wielkości, gdyż wieloletnie doświadczenia stwierdziły, że małe kartofle użyte do sadzenia najczęściej objawiają skłonność do wytworzenia i podobnego potomstwa.

Praktycznem jest przewiezienie kartofli na kilka tygodni przed wysadzeniem z kopców na boiska i rozścielenie je w cienkich warstwach, by zwieźły.

Tak postępując wpływamy bez wielkich trudów nader korzystnie na jakość i ilość przyszłych zbiorów. (Z „Gospodarza grudziądz.”)

Rozmaitości.

Czem się mleko zanieczyszcza? W pracowni doświadczalnej w Illinois (w Ameryce) dokonano szeregu doświadczeń w celu określenia, w jaki sposób najłatwiej uniknąć można zanieczyszczenia mleka. Doświadczenia wykazały, że zarówno czyszczenie krów, jak i dawanie paszy nie powinno być dokonywane bezpośrednio przed dojeniem. Między temi czynnościami a dojeniem powinno upłynąć dosyć czasu, aby kurz mógł osiąść. Dalej przekonano się, że głównie zanieczyszcza mleko sama krowa, właściwie wymię jej, o tyle, o ile nie zostało dokładnie wymyte przed dojeniem. Waga brudu zebranego z wymion nieobmytych, wykazała, że nawet z czystego na oko, lecz nieobmytego wymienia, spada w mleko $3\frac{1}{2}$ razy więcej brudu, aniżeli z obmytego. Na podstawie tych doświadczeń należałoby niedawać paszy podczas dojenia (aby krowy stały spokojniej), jak również nie zwilżać wymienia mlekiem, oraz zaniechać wielu innych zwyczajów, przyjętych przez dojarki. Natomiast należy zaprowadzić ten porządek, aby wszelkie roboty w oborze, jak zadawanie paszy, zmiatanie, okurzanie ścian, czyszczenie krów itp. były ukończone najmniej na pół godziny przed dojeniem; dalej, aby dojarki miały obowiązkowo czyste ręce, dobrze wymyte przed zabraniem się do doju. Wymię zaś ma być obmyte ciepłą wodą i wytarte dokładnie czystą ścierką. Pomimo zachowania tych wszystkich ostrożności, mleko świeżo wydobre zawiera jeszcze tyle ciał obcych, że przed opuszczeniem obory musi być precedzone.

Cennik ziemiopłodów w Krakowie z dnia 28 marca 1905 w „Hali zbożowej”.
Ceny za 50 kilo w koronach.

Pszemica biała 9.30 do 9.45, czerwona i żółta 9.30 do 9.45. Żyto dworskie 7.45 do 7.70, targowe 7.10 do 7.50, jęczmień browarny 7 do 7.40, na krupy 7 do 7.45, na paszę 6.80 do 7. Owies 7.85 do 8.25 Proso zwykłe 8 do 8.75. Tatarka 9.00 do 9.75. Kukurydza 7.50 do 9. Groch zwykły 9.50 do 11.50, pastewny 7.75 do 8.25. Fasola 13.00 do 23. Wyka 10.50 do 11.25. Siemię lniane 10.40 do 10.80, konopne 12.— do 12.50. Mak niebieski 23.— do 25.— Otręby pszenne 5.20 do 5.30, żytnie 5.20 do 5.30. Mąka czerwona 6.— do 6.15. Słoma żytnia długa z opł. 2.20 do 2.50. Siano zwyczajne stare z opł. 4.20 do 4.80.

Ceny masła. Wiedeń: Masło deserowe 2.40—2.50; wiejskie 2.20—2.30; targowe 1.80—2.00 za 1 klg. Jaja świeże 34 do 35 sztuk za 2 kor. — Od 8 do 15 marca przywieziono do Wiednia jaj 210 tysięcy sztuk. Lwów: Masło świeże 2.80 kor., topione 1.80 kor.; ser: osekowy 72 gr., dzieżkowy 54 gr., wszystko za 1 klg.